Fragment relacji świadka historii



GABRIEL PATRZYKĄT

ur. 1943, Waldenburg (obecnie Wałbrzych)

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, 1982

Zwolnienie z pracy

Bezpośrednim chyba powodem mojego zwolnienia była lojalka. Wołali każdego z nas do biura głównego technologa. Wołali nas po kolei i namawiali, znaczy namawiali… żądali podpisu pod jakimś dokumentem wydrukowanym, że nie będę działał przeciwko ustrojowi. I nie mam nic przeciwko ustrojowi, nie będę działał przeciwko temu ustrojowi i przeciwko władzom partyjnym, i rządowi. No i tak ludzie chodzą tam pojedynczo. *– Co chcieli? – No to, no tamto.* Poszedłem i mówią, żebym podpisał. I mówią przy okazji, że socjalizm to ci dał to, tamto… *– No dał, no tak, ale to nie znaczy, że ma być tak, jak jest.* No i mówię: *Ale ja tego nie podpiszę. To mi się nie podoba, żeby tak było. Trzeba to zmienić, to podpiszę.* Wyszedłem. Po mnie poszedł chłopak, który ze mną pracował, technik mechanik. Potem mi mówił: *Wiesz, co oni mnie pytali? Że podpisać mam. To ja do nich mówię: Gdzie wyście byli, jak ja socjalizmu w Czechosłowacji broniłem?!* Nie wiedziałem wcześniej, jakie on ma poglądy. Słuchał, wiedział, co my mówimy. On akurat był wtedy w wojsku i jeździł czołgami po Czechach. Opowiadał różne takie rzeczy. Ale widać było, co kazali mu mówić. No i później to wszystko jakoś się toczyło dalej. Przepychaliśmy się z nimi. W pewnym momencie wołają mnie do sekretariatu. To było 25 maja 1982 roku. I dają mi wypowiedzenie. Redukcja jest w zakładzie. Cały zakład nie pracuje, a redukcja jest. Redukuje się wtedy, gdy tnie się koszty z powodu oszczędności. Czterech nas zwolnili, wszystkich na literę P.

Data i miejsce nagrania	25 czerwca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami